

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Święta Barbaro, dodaj odwagi

Z okazji święta naszej patronki zacznę od życzeń dla tych, którzy decydują o losach górnictwa. Niech święta Barbara dba o to, aby nie zabrakło wam mądrości, odwagi i rozwagi w naprawianiu górnictwa. Pamiętajcie o dialogu i wsłuchiowaniu się w górnicze głosy. My, górnicy, też mamy swoje racje. Chyba nikomu tak jak nam nie zależy na tym, aby górnictwo było silną i ekonomicznie stabilną branżą. Przeżyliśmy kilka reform dużych i małych. Przeżyliśmy także długie lata bezwładnego. Oby w końcu nadszedł czas długofalowych działań pełnych racjonalności i konsekwencji. Górniczej braci życzę przede wszystkim zdrowia i spokoju. Co będę czarował – przeżywamy trudny czas. Jedno jest pocieszające – wciąż mamy nadzieję i wiarę, że uczciwa praca ma sens.

Potrzebujemy ładu ekonomicznego w górnictwie i jego otoczeniu. Na razie mamy stan wyczekiwania. Dziennikarze prześcigają się w wyliczaniu kopalń albo ruchów kopalń przeznaczonych do zamknięcia. Przedstawiciele rządu chwala się, że mają miliardy złotych na osłony socjalne i prowadzenie likwidacji kopalń. Firmy okologórnictwa cienko przędą, bo mają coraz mniej zamówień, a terminy płatności są długie. Ceny węgla na świecie rosną. My mamy z tego niewiele. Przyznam, że nie wiem, czy jest coraz lepiej czy coraz gorzej. Żyjemy w totalnej niepewności jutra.

Rosną nastroje antygórnictwa. Może nie widać tego na Śląsku, ale w innych regionach Polski tak. Wiele zamieszania wywołała informacja, że górnictwo może kosztować nas prawie 8 mld złotych. Takie wsparcie zatwierdziła Komisja Europejska. Ludzie są przekonani, że te pieniądze są przeznaczone na pensje i dopłaty do węgla. Ciężko przebić się z informacją, że są przeznaczone na odprawy, zamykanie kopalń i usuwanie szkód górniczych. Nie wiem, czyja to wina, że w Polsce górnictwo węgla kamiennego nie ma dobrej opinii. Wciąż jesteśmy uważani za darmozjadów i pożeraczy dotacji. Górnicy dla ratowania miejsc pracy zrezygnowali z części należnych elementów wynagrodzenia. Nawet ta informacja grzęźnie w potoku półprawd,



TADEUSZ MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

• • •
Dlaczego do mediów ogólnopolskich nie może przebić się prosta informacja o tym, że w minionych pięciu latach górnictwo przekazało do budżetu i związanych z nim instytucji 44,8 mld złotych.

• • •

krzywdzących opinii i plotek o dobrobycie wśród górników.

Ciekaw jestem, czy Barbórka będzie okazją do pokazania prawdy, czy media znów odważą cepeliadę. Pokażą migawki z karczm piwnych, górników w galowych mundurach i okraszają to naiwnymi tekstami o wielkim trudzie i niebezpiecznej pracy. Przyznam, że mam dość tych mdłych informacji. Dlaczego do mediów ogólnopolskich nie może przebić się prosta informacja o tym, że w minionych pięciu latach górnictwo przekazało do budżetu i związanych z nim instytucji 44,8 mld złotych, czyli 34 proc. swoich wpływów ze sprzedaży węgla. Obciążenie jednej tony węgla z tytułu różnych danin wynosiło ok. 100 złotych. Płacimy te 100 złotych od tony bez względu na to, czy mamy zysk czy stratę. Wymaga się od nas konkurencyjności, a przytłacza się nas podatkami niespotykanymi w skali światowej. Energetyka węglowa zapewnia nam bezpieczeństwo. Polska powinna dbać o to, aby polskie elektrownie korzystały z węgla wydobywanego w polskich kopalniach jeszcze przez wiele dziesięcioleci. Nie powinniśmy bać się inwestycji w górnictwo. Cały świat w nie inwestuje.

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem wypowiedź Janusza Olszowskiego, prezesa Górniczej Izby Przemysłowo-Handlowej, dla portalu wnp.pl. Zburzył on mit o odchodzeniu od węgla krajów wysokorozwiniętych. Jak poinformował prezes Olszowski, Japonia w latach 2007–2015 na finansowanie projektów związanych z węglem poza swymi granicami przeznaczyła ok. 22 mld dolarów. Niemcy w tym samym czasie wydały 9 mld dolarów. Francja, która ponoć tylko na atomie opiera swoją energetykę, wydała 2,5 mld dolarów. Siedem najbardziej rozwiniętych krajów świata (bez Chin) przeznaczyło w ciągu ośmiu lat na projekty związane z węglem ok. 42 mld dolarów, z czego 20 proc. stanowi wsparcie dla górnictwa węglowego. Zerwijmy w końcu z mitem, że świat nie potrzebuje węgla. Gdyby tak było, nikt nie wpompowałby tylu miliardów dolarów w górnictwo. Święta Barbaro, dodaj odwagi do głoszenia takich informacji. ☘



KOMENTUJE SŁAWOMIR STARZYŃSKI

redaktor naczelny Nowego Górnika

Ryzik-fizyk

Oczekiwanie na wzrost cen węgla źle skończyło się dla byłego prezesa JSW SA Jarosława Zagórowskiego. Odbicia nie doczekał rząd PO-PSL. Kompania Węglowa grała na czas, ale okazało się, że znacznie wcześniej skończyły się możliwości zdobywania pieniędzy. Politycy Prawa i Sprawiedliwości byli przekonani, że początek roku 2016 musi być lepszy. Nie był lepszy. Ceny spadały. Opieranie strategii na możliwym wzroście cen najczęściej kończyło się źle.

Chwilowe odbicie czy trwały trend? Dzielić prawdopodobne zyski czy poczekać, aż na koncie będą prawdziwe pieniądze? Cisnąć odbiorców, niech płacą jak najwięcej? A może trzymać się starej zasady, która nakazuje stawiać na długoterminowe powiązania handlowe? Między innymi na takie pytania musi odpowiedzieć zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Notowania węgla koksowego na rynkach światowych robią wrażenie. Zastanawiam się: ile w tym trwałego trendu, a ile krótkotrwałej spekulacji? JSW jest w trudnej sytuacji. Mniej więcej dziesięciokrotny wzrost notowań akcji na giełdzie, ponad czterokrotny wzrost cen spotowych węgla koksowego i duży wzrost cen węgla energetycznego na razie w mizerny sposób przekładają się na kontrakty.

Analicyści twierdzą, że hossa skończy się na początku przyszłego roku. Inni uważają, że to początek długoterminowego trendu wzrostowego. Jednak z analitykami bywa różnie. Zawsze mają wyjście awaryjne. Jeżeli nie sprawdzą się ich prognozy, ogłoszą nowe. Albo przemilczą pomyłkę, albo stwierdzą, że zmieniła się sytuacja na rynkach światowych, która pośrednio wpłynęła na ceny węgla. Bezpiecznych formułek jest dużo. W ostateczności można przyznać się do błędu. Każdemu może zdarzyć się pomyłka w prognozie.

JSW nie może popełnić błędu, bo zbankrutuje. Spółka już nie ma za wiele do sprzedaży (poza samą sobą), zwykłych pożyczek też nie ma od kogo wziąć. Dlatego zdziwiło mnie zamieszanie, do jakiego doszło 29 listopada. Walne zgromadzenie miało zdecydować, czy akceptuje decyzję o przekazaniu Krupińskiego do SRK, czy uznaje, że zarząd i rada nadzorcza się pomyliły. To była bardzo istotna data, bo 30 listopada miał termin ostatecznego podpisania umowy z instytucjami finansowymi, które zgodziły się wesprzeć JSW, ale pod warunkiem, że Krupiński zostanie oddany do Spółki Restrukturyzacji Kopalń.

Zamieszanie spowodował raport analityczny z 23 listopada Domu Maklerskiego PKO BP, który szacował, że JSW może w 2017 roku mieć około 3,2 mld złotych zysku netto. Jeszcze niedawno JSW stała przed widmem bankructwa. Taki zysk oznaczałby, że JSW będzie stać na wszystkim. Prognoza zysku została oparta na krótkoterminowym szczycie cen węgla koksowego. Rekomendacja została zawieszona, a DM PKO BP poinformował w komunikacie, że „podjął decyzję w zakresie wstrzymania badań inwestycyjnych i zawieszeniu obowiązującej rekomendacji dla spółki JSW SA z dniem 29 listopada 2016 roku”.

Ponieważ 29 listopada ogłoszono przerwę w walnym zgromadzeniu do 1 grudnia, termin ustalony z bankami nie został dotrzymany. Przepychanki na temat sposobu naprawy JSW stały się komiczne. Śmiałym się, gdyby nie chodziło o los 23 tys. rodzin górniczych. Dlaczego zasada ryzik-fizyk bierze górę nad logiką? Ostatecznie, w sposób cudowny, udało się 1 grudnia podjąć decyzję, która nie jest dobra, ale innej możliwości nie było. Krupiński idzie do SRK. ☘

KIJ W MROWISKO

Szczęść Boże Górniczej Braci



Górnictwo nie jest wszystkim, ale bez górnictwa nic by nie było. Tę piękną myśl usłyszałem na jednej z konferencji górniczych. Oddaje ona wszystko, co dobrego można powiedzieć o tej branży. Dedykuje to piękne zdanie wszystkim, którzy uważają, że polskie kopalnie są niepotrzebnym balastem i mają pretensje do rządu, że tak bardzo chce je ratować. Dlatego z okazji Barbórki chcę wszystkim górnikom powiedzieć: „Nie jesteście wszystkim, ale bez Was nic by nie było”.

Górnictwo przez minione lata było ofiarą wielu eksperymentów. Mamy za sobą modę na prywatyzację, która miała załatwić wszystkie problemy. Nie załatwiła ich. Aż boję się myśleć, co działo się w Polsce, gdybyśmy ślepo uwierzyli w czeski pseudosukces. Tam sprywatyzowali górnictwo i okazało się, że jest to jeden wielki skandal. Kopalnie padają. Czeska spółka węglowa OKD złożyła w Sądzie Okręgowym w Ostrawie pozew przeciwko swemu byłemu właścicielowi Zdenkowi Bakali. Żąda od niego i od kierowanego przez niego spółki właścicielskiej NWR zapłaty około 1 mld dolarów. Treści pozwu, jak informuje portal nettg.pl, nie ujawniono, ale jak spekulują czeskie media, chodzi o zawyżone dywidendy, które w latach 2012–2016 wypłacała spółka OKD



GRZEGORZ JANIK

poseł RP

• • •
Nie jesteście wszystkim, ale bez Was nic by nie było.

• • •

na polecenie swoich właścicieli. NWR postawiono już w stan likwidacji.

Spółka OKD znajduje się obecnie w stanie upadłości i objęta została postępowaniem restrukturyzacyjnym. Jej zadłużenie ocenia się na ok. 800–900 mln dolarów. Zatrudnia ok. 12 tys. pracowników i prowadzi wydobywanie węgla kamiennego w trzech kopalniach w województwie morawsko-śląskim na północy Republiki Czeskiej przy granicy z Polską. Informacje na temat OKD i NWR zamieszczane przez redakcję portalu nettg.pl powinny być przestrożą dla wszystkich, którzy sądzą, że wystarczy wyprowadzić kopalnie na wolny rynek, a kłopoty same się rozwiążą. Nie rozwiążą się.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości nie czeka na cudowne samorozwiązanie się problemów polskiego górnictwa i od roku prowadzi aktywną politykę jego naprawy. Czy sukces jest zagwarantowany? Po prawie 10 latach braku jasnej polityki wobec górnictwa i bezwolnego dryfowania nie można naprawić wszystkiego w rok. Obawiam się, że nawet dwa, trzy lata to mało, aby ogłosić sukces. Potrzeba determinacji i konsekwencji.

Ortodoksyjni wyznawcy liberalizmu w ekonomii zarzucają rządowi nadmierną troskę o branżę. Im także dedykuję myśl: „Górnictwo nie jest wszystkim, ale bez górnictwa nic by nie było”. Szczęść Boże Górniczej Braci. ☘